

Mówią delegaci na konferencję fabryczną PZPR

WALERIAN GŁUCHOWIAK
— TOKARZ
Z AGLOMEROWNI

Jestem jednym z jedenastu delegatów wybranych przez konferencję zakładową naszego wydziału. Całym zespołem uważamy, że w chwili obecnej trzeba krzyczeć: stop! Stop z jałowymi, pustymi, przerażającymi się statystykami dyskusjami. Forma, która jest w moim pojęciu twórczą i coś konkretnego przyniesie całemu społeczeństwu i

państwu jest np. zniżka na ostatnio „trybuna hutnicza”. Takim dyskusjom w przyszłości winniśmy hołdować. A przede wszystkim trzeba brać się do pracy. U nas już towarzysze widzą korzyść, płynącą z wydajniejszej pracy. Premia w bieżącym miesiącu jest wyższa o jakieś 10 proc. Do spraw najpilniejszych zaliczamy budownictwo mieszkaniowe oraz kwestię rent i emerytur. Czy nie słusznym byłoby wyłączenie pracownika z cięższego stanowiska po — przykładowo — 35 latach pracy przeniesienie na emeryturę, zamiast, schorowanego, kierować na inne stanowisko ze stratą kilkuset, a często i więcej

EDWARD CIESLA — Z W-29
BRYGADZISTA STACJI
POMP ZŁEWNETRZNYCH

Gdybyśmy chcieli się na konferencji fabrycznej chwalić, to mielibyśmy bardzo dużo do powiedzenia. W naszym wydziale zrobiono szczególnie wiele w zakresie spraw socjalno-bytowych. Nowe szatnie z kom-

(Dalszy ciąg na str. 2)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GOŁOS NOWEJ HUTY

Nr 41 (774) Kraków, 16 X. — 22 X. 1971 r. Cena 50 gr

DZIS

W numerze:

- ♦ Hutnicza trybuna przedjazdowa — str. 3
- ♦ Czyni zjazdowe młodzieży — str. 4
- ♦ Sport i turystyka — str. 5
- ♦ Dzieci z Nowej Huty w Warszawie — str. 6

Odpowiedzi na pytania hutników udziela I sekretarz KW PZPR w Krakowie
tow. Józef Klasa.

Fot. St. Gawliński

• Ponad 3500 pytań • 4 godziny trwały

odpowiedzi • Następne spotkanie w listopadzie

Dialogu z hutnikami — ciąg dalszy

Po telewizyjnych „trybunach” odbyła się i nasza — hutnicza.

W chwili inicjowania tej formy „rozmowy” nikt nie spodziewał się takiej jej popularności, takiego wzięcia. Pierwszy plan jest obfity — ponad 3 i pół tysiąca pytań.

Jakiego typu są to pytania?

Wachlarz jest ogromny i przebogaty: od zagadnień drobnych, dotyczących nie-raz spraw ściśle osobistych, poprzez problemy wydziałów huty, dzielnic, na ogólnokrajowych kończąc. Często pojawiają się pytania dotyczące systemu wynagradzania, systemu premiowania, zarządzania. W kolejności odnoszące się do skrócenia wieku emerytalnego, zrównania w prawach socjalnych pracowników fizycznych i umysłowych itd. Kolektyw, który dzielił pytania na grupy tematyczne dla towarzyszy mających udzielić odpowiedzi, miał nie lada trudności wynikające z obfitości i różnorodności tematów.

Cieszyć musi jedno — duża troska piszących o nasze wspólne dobro, zawarta w pytaniach i propozycjach.

Każdy pracownik mógł wziąć bezpośredni udział w spotkaniu, toteż sala tea-

tralna nie była w stanie pomieścić wszystkich, którzy na nie przybyli.

Cztery bite godziny przy nie słabnącym ogólnym zainteresowaniu trwały odpowiedzi tow. Józefa Klasa, ministra przemysłu ciężkiego Włodzimierza Lejczaka, przewodniczącego Prezydium RN m. Krakowa — Jerzego Pękali i naczelnego dyrektora huty. Oczywiście nie sposób odpowiedzieć na taką ilość pytań w czasie jednego spotkania, toteż ustano, iż odbędą się następne, ponadto część odpowiedzi zostanie udzielona na łamach prasy i na spotkaniach środowiskowych, czy wydziałowych (specyficzne pytania dotyczące tylko jednego środowiska czy wydziału).

W dzisiejszym numerze publikujemy część odpowiedzi I sekretarza KW i dyrektora naczelnego HIL, tow. Józefa Błaszczyka.

Ta bezpośrednia rozmowa świadczy o tym, że nie ma spraw, nie ma problemów, o których nie można by dziś rozmawiać publicznie.

Hutnicza Trybuna jest dowodem, że nie tylko mówimy o demokracji, ale stosujemy ją w codziennej praktyce.

Uznanie dla krwiodawców

W dniu 11. X. br. w Wydziale Gazowym miał miejsce wypadek poparzenia pracownika Władysława Tabisza. Dla ratowania poszkodowanego okazała się konieczna transfuzja krwi. Na apel kierownictwa wydziału — zęloga chętnie zgłosiła się do dobrowolnego oddania krwi dla swego kolegi i za to kierownictwo wydziału składa im podziękowanie i słowa uznania za bezinteresowną pomoc. A oto nazwiska dobrowolnych (honorowych) dawców krwi:

M. Szafranski, K. Turak, W. Swierk, S. Podziadło, R. Grygiet, R. Czuj, T. Rogan, J. Złetek, W. Stach, L. Trybala, Z. Romaniszyn, C. Majchrzak, K. Szczepka, A. Cofur, S. Hodurek, S. Mech, M. Koziej, A. Polański, J. Kosek, J. Sulowski.

Sportowy tydzień

Liga Międzywojewódzka kobiet w koszykówce. W dniu 17. X. 71 r. (niedziela) godz. 17.00, Górnik Wieliczka — Hutnik.

Tekst i fot. S. GAWLIŃSKI

W STALOWNI MARTENOWSKIEJ

Poparcie rzetelną pracę i dodatkowymi tonami stali

Obrady zakładowej konferencji przedjazdowej w Stalowni Martenowskiej oceniam wysoko. Zarówno referat wygłoszony przez I sekretarza KZ tow. Alojzego Grabczyńskiego, jak i wszystkie głosy w dyskusji, charakteryzowały się dużą konkretnością, troską, zaangażowaniem. Nie było gadulstwa, choć dyskusja zajęła kilka godzin. Nie było „koncertu życzeń”, nierzeczywistych wniosków, niemożliwych do spełnienia postulatów.

Stalownicy przyszli na swą zakładową konferencję przedjazdową z dużym dorobkiem. I to właśnie, poczucie dobrej,

Z zakładowych konferencji partyjnych

rzetelnej pracy zawodowej, której miarą jest chociażby pomyślnie realizowane zobowiązanie produkcyjne, podwyższone do 150 tys. ton stali, poczucie ożywionego nurtu pracy partyjnej w wydziale, dominowało na konferencji. Jednocześnie jednak dość mocno przewijał się w wystąpieniach krytyczny ton. Poruszono szeroki wachlarz zagadnień, od spraw bezpośrednich dotyczących wydziału i załogi, do problematyki znacznie szerszej.

Nie byłbym w stanie omówić wszystkich wystąpień to-

(Dokończenie na str. 2)

W ZAKŁADZIE KOKSOCHEMICZNYM

Umocnienie autorytetu organizacji partyjnej

Pierwsze dziewięć miesięcy br. charakteryzują się dobrą pracą ZK. Wraz z poprawą ekonomiczną działalności zakładu obserwuje się poprawę organizacji pracy i sposobu kierowania poszczególnymi jednostkami wchodzącymi w skład ZK.

Dobra praca robotników ZK znajduje uznanie. Wyrazem tego jest fakt przeszerzowania na

mi godzin dodatkowej pracy. Wyniki społecznej kontroli w zakresie realizacji wniosków i postulatów załogi oraz sporządzonego na tej podstawie programu poprawy warunków pracy, socjalno-bytowych i wypoczynku załogi huty, przedstawił sekretarz RZK tow. St. Ptasnik. Jaki jest ogólny bilans? W sumie ilość przyjętych wniosków wyniosła 1.231. Z tego zrealizowano w pełni 871 wniosków. W trakcie wykonania jest 267. Można więc sądzić, że realizacja programu nie budzi zastrzeżeń. Szereg przykładów świadczy jednak o czym innym. Za mało jest jeszcze troski i zaręczam odpowiedzialności. Wiele spraw drobnych, niemniej dokuczliwych, spycha się na później, bądź pomija. Słowem, przesuwa się inicjatywę na boczny tor, zapominając, że lepsze warunki pracy i wypoczynku, to większe zadowolenie z pracy, to większa produkcja.

W sprawach organizacyjnych, Plenum RZK ustosunkowało się do prośby długoletniego sekretarza organizacyjnego RZK tow. Alfreda Miodowicza (8 lat pełnił tę funkcję) o zwolnienie go

(Dokończenie na str. 8)

DYŻURY W KD PZPR

Komitet Dzielnicowy PZPR w Nowej Hucie zawiadamia, że w okresie do VI Zjazdu Partii w środy i piątki w godzinach od 16.00—18.00 sekretarze Komitetu Dzielnicowego PZPR pełnią specjalne dyżury i przyjmują bezpośrednio pracowników zakładów pracy, instytucji i mieszkańców Nowej Huty w sprawach postulatów i wniosków.

Dyżury odbywają się w siedzibie Komitetu Dzielnicowego PZPR — Nowa Huta os. Teatralne 8, nr telefonu 434-49.

Ludzie dobrej roboty

Tym razem jako ludzie dobrej roboty pokazujemy grupę ZMS-owców z Wydziału Konstrukcji Stalowych HIL. Oni to razem z kolegami, których na naszym zdjęciu nie ma, przepracowali na swoim wydziale w społecznym czynie produkcyjnym dla uczczenia zbliżającego się Zjazdu Partii i Zjazdu ZMS — 512 godzin. Zarobione w ten sposób

pieniądze przekazują częściowo na odbudowę zamku królewskiego, częściowo zaś na cele socjalne załogi. Istnieją jeszcze inne wartości wypływające z szybszego dzięki ich akcji wykonania pewnych elementów konstrukcyjnych dla potrzeb kombinatu — trudno to jednak tak od razu przeliczyć w każdym razie rzetelny to wkład w nasze „jutro”.

A oto nazwiska wyróżnionych: Janusz Świder, Eugeniusz Golik, Józef Wojdanowski, Leon Zolnierczyk, Marian Putyra, Ryszard Szelliga, Michał Baran, Stanisław Pasisz, Stefan Pieronkiewicz, Józef Duniec, Stanisław Chabura, Kazimierz Strugała, Stefan Pisarczyk, Stanisław Pajak, Edward Chmielewski, Ryszard Bogulewski, Zdzisław Marciniak, Józef Przełocki, Władysław Kacki, Roman Nawrocki, Stanisław Krzyworzeka, Władysław Latała, Stanisław Przeczek, Jerzy Kaleta, Adam Szklarzewicz.

Lepsze warunki pracy załogi — większa produkcja

Wczwartek obradowało w hucie plenum Rady Zakładowej Kombinatu. Udział w obradach, wzięli m. in.: przedstawiciel ZG ZZH tow. H. Cymbała, sekretarz KF tow. J. Węgiel, przewodniczący RR HIL tow. T. Szewczak, wiceprzewodniczący ZF ZMS tow. J. Stolecki. Tematem posiedzenia RZK była realizacja Czynu Zjazdowego załogi HIL, wykonanie programu poprawy warunków socjalno-bytowych w hucie oraz sprawy organizacyjne.

Przebieg realizacji Czynu Zjazdowego przedstawił przewodniczący RZK tow. A. Dalkowski. Stwierdził, że nasi hutnicy wyrażają swe poparcie nowemu kierownictwu Partii i Rządu oraz realizowanemu przez nie wraz z całym narodem programowi odnowy — rzetelną pracą zawodową, czynem produk-

cyjnym. Niektóre załogi wydziałów wykonały już w pełni swe zobowiązania. Podjęły na cześć VI Zjazdu Partii nowe, jeszcze cenniejsze. Są to załogi ZK, Walcowni Zimnej Blachy (w produkcji blachy czarnej, blachy ocynowanej, ognio- i elektrolitycznej), Walcowni Taśm, Wydz. Szamotowego i Wydz. Zasadowego ZMO. Bardzo poważnie mają zaawansowane zobowiązania produkcyjne załogi Aglomerowni, Wielkich Pieców, Walcowni Drobnej. Ofiarnie, z ogromnym zaangażowaniem, wykonują swe zobowiązania również załogi pozostałych zakładów i wydziałów huty.

Dobry jest również postępowanie wykonania licznych czynów społecznych załogi. Wkład widać i na terenie dzielnicy i na terenie stadionu KS Hutnik i w naszych wydziałach. Czyn społeczny wyraża się tysiąca-



ROZMOWY „GŁOSU”

Rozpoczął się nowy rok szkolenia partyjnego. Na jego temat wypowiada się dziś w „Głosie” sekretarz propagandy KF PZPR w HIL Józef Węgiel.

O PRZYGOTOWANIACH

Czerwcowe plenium KF dokonało oceny szkolenia w roku 1970/71. Sprezykowało także zadania dla aktywności szkoleniowej w 1971/72 roku.

Realizację przyjętego w czerwcu programu, Fabryczny Ośrodek Propagandy Partyjnej rozpoczął od przygotowania wykładowców, którzy zostali przeszkoleni na specjalnie przez KF zorganizowanym kursie; a także przez określenie organizacji i kierunków doboru uczestników oraz przez załatwienie innych spraw, związanych ze strukturą szkolenia w HIL.

politycznych i gospodarczych, zwiększając przez to efektywność zajęć szkoleniowych.

Myślimy o metodach sprawdzania rezultatów przyswajania treści szkoleniowych przez uczestników zajęć. Widzimy duży pożytek metod seminaryjnych, samokształceniowych. W tym celu zabezpieczamy niezbędną literaturę wykładowcom i uczestnikom szkolenia.

NOWE FORMY

Tradycyjnie, przed przystąpieniem do prowadzenia zajęć, wykładowcy w fabrycznej organizacji par-

Mówią delegaci na konferencję fabryczną

(Dalszy ciąg ze str. 1)

pletnym wyposażeniem (pompy nr 2, 4, 9, 11). Pojechaliśmy w ostatnim okresie wiele cennych zobowiązań, wykonujemy teraz prace remontowe i konserwacyjne, czego dawniej nie robiliśmy.

Jednak ważniejsze są sprawy, które nie zostały zrealizowane, a wymagają szybkiej realizacji. Do nich zaliczyć trzeba przede wszystkim kwestię inwestycji dla wydziału. To niezwykle trudne problemy. Większość z nich jest opóźniona.

Czytając uważnie Wytyczne pomyśleliśmy, że gdyby tak zrealizować 50 proc. zamierzeń tam zawartych, całe społeczeństwo odczułoby wyraźną poprawę na każdym niemal odcinku życia.

WŁADYSŁAW LESNIEWSKI — OPERATOR URZĄDZEN WALCOWNICZYCH Z P-61



Ja i moi koledzy delegaci na konferencję fabryczną z przyczyną planujemy spawalnictwo i emerytury. Uważamy, że praca hucie jest cięższa niż gdzie indziej i trud-

niej też doczekać do wieku emerytalnego. Wiąże się z tym problem honorowania starszej części załogi, premiowania stażu pracy. U nas przykładowo temperatura i hałas dochodzący do 150 decybeli wyczerpuje nawet silnych fizycznie, zaś możliwości regenerowania siły po pracy przy obecnych warunkach z taboru samochodowym są niewielkie.

Czego oczekujemy po VI Zjeździe? No więc — poprawy stosunków między ludźmi. Jestem pewien, że dobrym słowem można wyprodukować więcej niż — przenośnie mówiąc — kilofem.

JAN GRUDNIK — ELEKTRONIK Z P-62



Pracując tu utrzymam ruch obserwując niekorzystne zjawiska występujące w tej branży. Generalnie od lat sprawa to — brak części zamiennej. Wskutek tego trzeba czasem de-

montować wcale niewyeksplloatowane urządzenia. Liczę, że po VI Zjeździe naszej partii sytuacja ulegnie poprawie, a urządzenia drobne będą zobowiązane produkować te przedsiębiorstwa, które produkują dane urządzenia, względnie powstanie specjalne zakłady produkujące części zamienne.

ZRH, jako przedsiębiorstwo nie podlegające dyktando kombinatu nie spełnia naszych wymagań. Koszty wykonywanych remontów nie są proporcjonalne do ich jakości.

Z innych problemów czas chyba załatwić ostatecznie niedrogo zrealizowanie między pracownikami umysłowymi i fizycznymi w kwestii zasiłków chorobowych. Warto też pracować nad możliwościami ewentualnego skrócenia tygodnia pracy. (ms)

Droga do sukcesów

Przykładem od niedawna służyć może sekcja bokserska Hutnika. Szczególnie w pracy z młodzieżą. 12 juniorów uczęszcza do zawodowych szkół, a dobre stopnie stały się warunkiem uprawiania sportu. Działacze Hutnika są ze szkołami w stałym kontakcie. Szczególnie słowa uznania należą się

godzinie 9 rano z placu opodal Dyrekcji HIL. Zgłoszenia do udziału w imprezie przyjmują kol. Czesław Anioł w biurze Oddziału PTTK HIL, do dnia 18 bm. (jd)

MECZE KOSZYKÓWKI

Liga Międzywojewódzka Mężczyzn w koszykówce. W dniu 23. X. 71 r. (sobota) godz. 18.00, AZS Opole — Hutnik. W dniu 24. X. 71 r. (niedziela) godz. 13.00, Pogoń Prudnik — Hutnik. W/w zawody odbędą się w Nowej Hucie w Hali KS Hutnik. Al. Igołomska — Stadion Suche Stawy.

W okresie ostatnich tygodni praca egzekutywy KF skoncentrowała się na tematach tzw. organizacyjnych, związanych przede wszystkim z kampanią przedzjazdową, przebiegającą w hutniczej organizacji partyjnej i wśród załogi huty. Informacje o zebraniach wyborczych OOP i POP, przygotowaniach i przebiegu konferencji KZ, które oceniając dotychczasową dyskusję przedzjazdową w swej organizacji wybierały delegatów na fabryczną konferencję wyborczą — stanowiły jedną grupę zagadnień.

Wiele czasu przeznaczyła egzekutywa na przedyskutowanie i przyjęcie materiałów dla delegatów na konferencję fabryczną, odbywającą się w sobotę 23 października br., na której wybranych zostanie 6 delegatów hutniczej organizacji partyjnej na VI Zjazd partii i 19 delegatów na konferencję wojewódzką. Egzekutywa zatwierdziła również tekst referatu wprowadzającego do obrad, który w imieniu egzekutywy wygłosił i sekretar KF.

Przygotowanie materiałów i części obrad egzekutywy KW PZPR obradującej, jak wiadomo, na posiedzeniu w dniu 20. IX. br. w hucie (z udziałem egzekutywy KF, przewodniczących obydwu rad, ZF

W Stalowni Martenowskiej

(Dalszy ciąg ze str. 1)

warzyszy (głos zabrali: tow. Kowalik, Knawa, Soja, Nowotny, Wrzesień, Ślusarczyk, Grzegorzczak, Biernacki, Dudek, Joniec) dlatego skupię swą uwagę tylko na kilku zagadnieniach, które zostały specjalnie wyeksponowane.

Poważnym problemem załogi Stalowni Martenowskiej były i są remonty. Pod adresem załogi ZRH padło sporo krytycznych uwag. Akcentowano, że HPR powinien mieć zdecydowanie charakter przedsiębiorstwa remontowego, a nie budowlanego. W związku z tym należy przejść na rozliczne jego usługi nie jak z przedsiębiorstwami budowlanymi, według mas przerobowych, ale według stawek godzinowych.

Sprawy zaplecza. Dużo trudności przysparza załozce brak prawidłowego zaplecza gospodarnego. Brak niektórych materiałów np. ferrostopów,

W Zakładzie Koksochemicznym

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W konferencji uczestniczyli m. in. sekretarz KF tow. J. Węgiel, członek egzekutywy KW, poseł na Sejm — tow. K. Kuraś — byli pracownicy ZK oraz dyr. produkcji HIL tow. J. Follasiński.

Ale nie tylko chwalono się osiągnięciami. Mówiono o braku, jakie jeszcze występują w działalności produkcyjnej

trenerowi, mgr Drucelowi, który będąc znanym zawodnikiem, skończył studia.

Dla tych adeptów boksu, którzy wywiązują się ze swych obowiązków w szkole i na ringu, stosuje się specjalne stypendia. Stanowią one mają podwójny doping. Liczymy, że w tych warunkach kadra pięściarzy Hutnika wychowywana będzie wszechstronnie. Nie będzie z pewnością rozgoryczeń po skończeniu zawodniczej kariery. (ES)

Ping-pongiści w ofensywie

Pomyślnie dla hutników wypadła inauguracja II ligowych rozgrywek w tenisie stołowym. W sobotę pokonali oni Silesię z Mielca, w stosunku 8:3, aby w niedzielę wygrać jeszcze wyżej — 9:2 z GKS Katowice. W obydwu spotkaniach Hutnik grał w składzie: Ratzko, Chajdecki, Petek i Hawryluk, który chyba na dobre zadomowił się w pierwszym garniturze hutników. (ms)

Z egzekutywy KF

Podstawowe problemy organizacyjne

ZMS i DN) — stanowiło kolejny temat prac w drugiej połowie miesiąca września br.

Rozpoczęte od początku miesiąca październik zajęcia szkolenia partyjnego, a szczególnie przygotowania tego bardzo ważnego odcinka pracy partyjnej, były szczegółowo dyskutowane przez egzekutywę. O zakresie i rozmiarach tej działalności orientują najlepiej syntetyczne liczby.

A więc zorganizowano 52 zespoły szkoleniowe dla kandydatów i członków partii z krótkim stażem, w których uczestniczy 1176 pracowników. Na tzw. średnim poziomie szkolenia działają 162 zespoły z ok. 5 tys. uczestników, w Wieczorowych Szkołach Aktywności 480 słuchaczy, a w szkoleniu na poziomie wyższym zorganizowanych jest 144 aktywistów partyjnych. Ogółem jest szkoleniem partyjnym 6817 uczestników w 248 zespołach. Program szkolenia partyjnego realizuje 416 wykla-

dowców i zastępców, przeszkolonych na kursach organizacyjnych przez OPP przy KF i WOPP. Podkreślić należy znacznie lepsze niż w latach minionych zabezpieczenie pomocy szkoleniowych dla uczestników szkolenia, nie wyłączając nowoczesnych środków audiowizualnych. Egzekutywa pozytywnie oceniła przygotowania prowadzone przez Kom. Szkolenia przy KF, podkreślając równocześnie znaczące formy i treści stosowanych przy szkoleniu.

Wśród tematów podejmowanych przez egzekutywę KF w okresie minionych tygodni wiele miejsca zajęły również sprawy polityki kadrowej, zarówno dotyczące administracji huty jak i organizacji partyjnych. Wnioski podejmowane przez egzekutywę, były zawsze oparte o ocenę aktualnej sytuacji i perspektyw jej poprawy oraz o konsultację z aktywnym polityczno-społecznym odnośnym jednostek. (J. Ch.)

brak wagonów samowyladowczych. Dużo do życzenia pozostawia gospodarka magazynowa: nie ma gdzie składować materiałów.

Fizycy — umysłowi? Wielu dyskutantów zwracało uwagę na konieczność szybkiego zacieraania różnic między pracownikami fizycznymi i umysłowymi. Podział taki nie jest nikomu potrzebny. Chodzi jednak o podciągnięcie w ujęciu swą uwagę tylko na kilku zagadnieniach, które zostały specjalnie wyeksponowane.

Place, taryfikacja. Stalownicy podkreślają, że ich postulaty w tej dziedzinie oparte są o konkretne osiągnięcia produkcyjne i gospodarcze. Nie żądają niczego, za darmo. Uważają, że sprawy zatrudnienia i plac powinny być uregulowane i dostosowane do aktualnych potrzeb. Załatwienia wymaga np. sprawa obsad niektórych stanowisk, uwzględnienia w taryfikacji stażu pracy, rozwiązania problemu wypracowanych ludzi ze stanowisk gorących, dla których po prawdzie nie ma w

hucie odpowiedniej pracy, dostrzegania i przychodzenia z większą pomocą zatrudnionym w hucie kobietom.

Zabierający w dyskusji głos I sekretarz KF tow. Józef Nowotny omówił i przedstawił najważniejsze zagadnienia, którymi zajmuje się ostatnio kierownictwo polityczno-gospodarcze HIL. Wśród tych spraw podkreślił zwłaszcza zagadnienia budownictwa mieszkaniowego dla huty, spraw zatrudnienia i plac, polityki kadrowej, gospodarki remontowej. Tow. Nowotny stwierdził, że załoga Stalowni Martenowskiej dobrze wywiązuje się ze swych zadań, że swą postawą w pracy i czynnym produkcyjnym najlepiej wyraża poparcie dla uchwał VIII Plenum KC i procesu odnowy w naszym kraju.

W wyniku wyborów delegatami organizacji partyjnej Stalowni Martenowskiej na Konferencję Fabryczną zostali tow. tow.: St. Bednarczyk, St. Boreczuk, A. Bednarski, A. Grzebyński, J. Jędrzejak, J. Joriec, B. Kowalik, F. Kojdziewicz, M. Koska, W. Morawski, J. Nowotny, A. Tarka. (jd)

oraz w sprawach socjalno-bytowych.

Nie sposób — ze względów czysto technicznych — poruszyć wszystkich spraw, jakie wysunęło 19 dyskutantów. Można jednak powiedzieć, że w ostatnim okresie załatwiono wiele spraw dotyczących załogi, ale zostało jeszcze sporo nie rozwiązanych problemów, które powinny być szybko załatwione.

Co powinno być załatwione „od dziś”? Nadobienie opóźnień inwestycyjnych przy budowie 11 i 12 baterii, przyspieszenie budowy mostu przeładunkowego. Sprawa pilna jest gospodarka remontowa. Postulowano przyspieszenie prac remontowych, postawienie na właściwym poziomie gospodarki remontowej. W załatwieniu tych spraw dyskutanci widzą duże rezerwy finansowe.

Inna grupa spraw, które poruszano, to zagadnienia socjalno-bytowe. O tym, że w ZK są ciężkie warunki pracy, wiedzą wszyscy. Stąd właściwa organizacja, przestrzeganie przepisów bhp jest bardzo ważne. A przecież — jak mówiono — są uwagi do instalacji przeciwpożarowych, nie w pełni jest załatwiona sprawa wydawania napojów itp., itd.

To co podkreślali wszyscy jednoznacznie — to sprawa wytycznych przed VI Zjazdem. Podkreślano, że są one odzwierciedleniem dążeń ludzi pracy. I trzeba robić wszystko, aby były wprowadzane do praktycznej realizacji.

W trakcie konferencji załoga oddziału przygotowania węgla zgłosiła zobowiązanie dla uczczenia VI Zjazdu. Posta-

nowiono w czynie społecznym przepracować 4200 rob. godz., a wygosparowane środki przeznaczyć na poprawę warunków socjalno-bytowych.

W trakcie obrad wybrano delegatów na Konferencję Fabryczną. Załoga ZK reprezentować będą: tow. tow. Basia-ga, Bienieć, Cmak, Helmecki, Jankowski, Kuraś, Kata, J. Lis, Lupa, R. Lis, Magdziarz, Mazurek, Podsiadło, Plecionka, Skowera, Węgiel, Wosik, Woźniak, Zeleksi. (k)

Kierownictwu i Kolektywowi, Koleżankom i Kolegom z Wydziału Aparatury Kontrolno-Pomiarowej oraz ob. Lucji Zwiłskiej z W-80 — za okazaną nam pomoc po śmierci

JERZEGO SIKORSKIEGO

i także wszystkim tym, którzy wzięli udział w Jego pogrzebie
Serdeczne podziękowania składają
żona z synem, matka i siostry

Mgr inż. EUGENIUSZOWI MYSTKOWI

wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca składają
Koleżanki i Koledzy z Działu Produkcji

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 13 BM. WL.

	proc. planu		
Zakład Mat. Ogniotrwałych		blacha	101
wyroby szamotowe	102	Walcownia Gorąca Taśm	115
wyroby zasadowe	109	taśma	
Zakład Koksochemiczny		Walcownia Drobna	101
koks ogółem	100	profile drobne	
koks wielkopiecowy	101	walcówka	91
Aglomerownie HIL		Walcownia Zimna Blach	100
aglomerat	103	blacha czarna	101
Wielkie Piece		blacha ocynkowana	101
surówka	106	blacha ocynkowana ogniowo	114
Stalownia HIL		i elektrolitycznie	100
stal ogółem	104	Wydział Rur Zgrzewanych	104
stal martenowska	101	rury stalowe	
stal konwertorowa	107	Wydz. Profil Głęb. w Bochni	95
stal elektryczna	107	profile głęte	
Wydział Wlewnie			
wlewnice	95	POSTÓJ WAGONÓW PKP RAZ PRZEKROCZONY.	
Wydział. Walcownie Wstępne		W dniu 13 bm. został przekroczony limit postój wagonów PKP w hucie. Czas postój wyniósł 13,8 godz. W pozostałych dniach tygodnia nie było z tym problemu. Limit był dotrzymany. Oto średni czas postój wagonów 7 bm. — 10,6 godz., 8 bm. — 11,2 godz., 9 bm. — 10,8 godz., 10 bm. — 11,1 godz., 11 bm. — 10,8 godz., 12 bm. — 11,1 g. dz.	
Wyroby walcowane gotowe	104		(jd)
Walcownia Gorąca Blach			

OBCHODY „DNIA WOJSKA POLSKIEGO”

12 bm. dla uczczenia stoczonej przed 28 laty bitwy pod Lenino i rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego delegacja Oddz. Fabr. ZBOWID i ZMS HIL w imieniu załogi huty przy udziale kilkuset-osobowej grupy młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 98 w Nowej Hucie złożyły wieńce i wianki kwiatów pod pomnikami w Krzesławicach oraz na miejscu straceń w Grebalowie oraz zapalono znicze. Wystawieniem wart honorowych, odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę HIL i minutą ciszy uczczono pamięć poległych bohaterów. W uroczystości wzięli udział m.in. Przew. Rady Zakładowej Kombinat HIL tow. A. DALKOWSKI i przeds. KF. PZPR tow. W. GOFRON.

Wieczorem tego dnia w Klubie ZBOWID HIL odbyło się spotkanie połączonych zarządów ZBOWID z naszej dzielnicy z udziałem działaczy zbawidowskich, z delegacją Jednostki WP z p.k. K. BETLEJA na czele. W części artystycznej wystąpiła

Z klubem „Tandem” do Niepołomic

Klub Turystyki Motorowej „Tandem” zaprasza swych członków i sympatyków do udziału w tradycyjnej imprezie KTP PTTK HIL „Jesień w Puszczy”. Wszyscy posiadacze pojazdów samochodowych mogą wziąć udział w jeździe na równiorności oraz w próbie sprawnościowej. Dla zwycięzców tych konkursów przewidziane będą nagrody.

Start do Niepołomic odbędzie się w niedzielę 24 bm. o

HUTNICZA TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA

NA PYTANIA ODPOWIADALI:

I sekretarz KW PZPR w Krakowie Towarzysz Józef Klasa

Dużo mówi się o tzw. pracy po nowemu. Na pewno dla wielu trudno jest określić gdzie jest granica pracy po staremu, a gdzie po nowemu. Należałoby to pojęcie jakoś precyzyjnie wyjaśnić.

Sprawy o których się najczęściej mówi, które wydają się oczywiste, są często najtrudniejsze do zrozumienia. Oczywiście, że trudno określić, gdzie przebiega granica między pracą po nowemu, a pracą po staremu. Niestety nie da się spisać katalogu jak pracować po nowemu. To już są truizmy — trzeba odważnie, trzeba wydajnie, lepiej, gospodarniej — jednym słowem myśleć, rozumieć co się robi i dlaczego się to robi i robić to w przekonaniu, że przynosi to korzyść krajowi, nam wszystkim i temu, który to robi w pierwszym rzędzie. Cele stawiane przez partię są realne, dlatego realne, że przekonsultowane z samymi realizatorami. Są korzystne, bo mają na względzie dobrobyt nie tylko kraju ale pojedynczego człowieka. Skończyliśmy na szczęście z abstrakcją, z abstrakcyjnymi dalekimi celami, gdzie służyło się wszystkiemu a dopiero gdzieś tam daleko był człowiek. Odwróciliśmy dziś porządek rzeczy — człowiek i jego sprawy jako zadania najbliższe i wynikające z tego dalsze działania. To co kiedyś było dalekim celem socjalizmu stało się teraz celem pierwszoplanowym. Człowiek musi kojarzyć budowę socjalizmu ze swoim osobistym bytem.

Trudno jeszcze dzisiaj pracować po nowemu przy całym istniejącym bałastie biurokracji, skostnienia, braku wyobraźni no i całej tej masie przepisów i zarządzeń przeczących logice, gospodarności, po prostu zdrowemu rozsądkowi. Trzeba to rugować, burzyć zmieniać. Wiąże się to z problemem odpowiedzialności. Ludzie nie palą się do odpowiedzialności, wolą się chronić za murem zarządzeń, nawet jeśli to utrudnia ich własną pracę. Wolą narzekać niż pomyśleć, jak i co zmienić, żeby było lepiej. Wolą rozpoznać mity, że jacyś tam „oni” nie pozwolą, niż po prostu dobijać się swoich racji, przekonań.

Jest to sprawa b. trudna, nie załatwimy tego nawet najlepszymi zarządzeniami. Wiąże się to ściśle z polityką kadrową. Wielu ludzi, których życie zweryfikuje, nie będzie w stanie pracować po nowemu. Wielu będzie musiało odejść do innych prac, wielu trzeba będzie przesunąć a innych po prostu wyrzucić. Zdajemy się w tych przypadkach na rozsadek i poczucie sprawiedli-

wości załóg i ich kierowniczych kolektywów.

Nie mamy recept ani gotowych przepisów na odnowę ani na pracę po nowemu. Jest to kwestia inicjatywy i osobistego zaangażowania każdego z nas w ramach realizacji programu partii.

Czy możemy już po 10 miesiącach, które minęły od wydarzeń grudniowych powiedzieć, co należy robić, by nie doszło do nowych deformacji w partii? Czy te gwarancje, o których tak wiele powiedziano, są możliwe do praktycznego wcielenia? Czy jedną z tych gwarancji nie powinno być ograniczenie czasu sprawowania funkcji partyjnej np. do dwóch kadencji?

Jest to pytanie niezwykle trudne. Nie ma i trudno żeby było, jakieś gwarancje typu, ustawowego czy uchwał, że nie powtórzą się deformacje. Kierownictwo partii dało jedną mocną gwarancję, ale zależną w dużej mierze od nas wszystkich — wytyczne na VI Zjazd partii. Dyskusja przedzjazdowa z pewnością w poważnym stopniu uzupełni te gwarancje.

Po drugie — przewiduje się wprowadzenie istotnych zmian w statucie zmierzających do utrwalenia i rozszerzenia demokracji wewnątrzpartyjnej. To następny element takiej gwarancji.

Po trzecie — już wprowadzono demokratyczny system wyborczy, taki na jaki stać dzisiaj partię — system wyborczy delegatów na Zjazd i do władz.

Po czwarte — bardzo istotną gwarancją jest próba sformułowania podwyższonych, ostrych kryteriów obowiązujących przy wstępowaniu do partii, jak również wielka praca podjęta kilka miesięcy temu, aby oczyścić partię z balastu ludzi biernych, bezideowych, karierowiczów, ludzi zdemoralizowanych, których program sprowadza się do negacji.

Są to poczynania, które powinny zagwarantować trwałość zapoczątkowanych przemian. Ale najistotniejszą gwarancją jest postawa aprobująca całego społeczeństwa, wszystkich ludzi pracy, którzy przyjęli program nakreślony na VII i VIII Plenum i nie mają bynajmniej ochoty zrezygnować z jego konsekwentnej realizacji. Wyraziło się to w pierwszym rzędzie słowem: „Pomożemy”.

Po 10 miesiącach to „pomożemy” jest tak dalece odczuwalne, że możemy dziś śmiało powiedzieć, że wyszliśmy zwycięsko z poważnych perturba-

cji, spowodowanych błędami gospodarki przedgrudniowej.

Jednym słowem partia i naród zespolone wspólnym zgodnym działaniem, znalazły siły, aby wyprowadzić kraj z grożącego mu kryzysu gospodarczego i kryzysu politycznego.

Dalszym ważnym elementem jest sprawne funkcjonowanie Biura Politycznego i Prezydium Rządu, podejmowanie szybkich i realnych decyzji w celu eliminowania przeszkód i zabezpieczenia szybkiego, dynamicznego wzrostu produkcji, dochodów i spożycia.

Chcę podkreślić z naciskiem, że w wytworzonej sytuacji, dzięki zaangażowanej postawie całego społeczeństwa czynnie realizującego dane przyrzeczenie, „pomocy”, zapłaciliśmy najmniejszą cenę jaką można było zapłacić za

popelnione poprzednio błędy. Proces uzdrawiania trwa i będzie się pogłębiał.

Sprawa kadencji — nigdzie nie znaleziono na to właściwej formuły. Ktoś w połowie kadencji może się okazać nieprzydatnym i niezdolnym do pełnienia powierzonych obowiązków, a ktoś po trzech kadencjach zachowuje dostateczną świeżość i prężność do pracy.

Nie można tu wprowadzać sztywnych zasad; należy dążyć do demokratycznego systemu wyborów. Każdy kto źle pracował, zostanie po prostu wyeliminowany w następnych wyborach. To jest chyba najlepsze rozwiązanie tego problemu.

Dyrektor Naczelny HiL Towarzysz Józef Błaszczyk

Duża ilość pytań dotyczyła „prawidłowej polityki kadrowej”. Podawano fakty zatrudniania ludzi niezgodnie z ich kwalifikacjami, dotyczyło to zwłaszcza mistrzów.

W hucie obowiązuje ogólna zasada obsadzania stanowisk mistrzowskich technikami, legitymującymi się praktyką ruchową.

W chwili obecnej zatrudniamy 932 mistrzów z czego: 107 z wyższym wykształceniem technicznym, 651 techników: 34 z średnim wykształceniem ogólnym, 140 z zasadniczym wykształceniem zawodowym lub podstawowym.

Liczba inżynierów na stanowiskach mistrzów maleje z każdym rokiem. Aktualnie ich zatrudnienie w liczbie 107 wynika z konieczności nabywania praktyki ruchowej przez absolwentów uczelni rozporządzających pracą zawodową.

Z drugiej strony trzeba również uwzględnić fakt, że w niektórych wydziałach mamy do czynienia z trudnym procesem technologicznym i z bardzo nowoczesnymi, skomplikowanymi urządzeniami. Obsługiwać te urządzenia muszą pracownicy o szczególnie wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Mistrzowie z zasadniczym lub podstawowym wykształceniem to przeważnie pracownicy o długoletnim stażu w hutnictwie, ludzie doświadczeni, uzupełniający swoje wykształcenie (bądź już zwolnieni z tego obowiązku).

Mamy ok. 1600 techników zatrudnionych na czołowych stanowiskach roboczych. Stanowią oni rezerwową kadre mistrzowską. Trzeba jednak pamiętać, że obsługa wielu urządzeń huty wymaga przygotowania teoretycznego, a więc zatrudnianie techników to proces, który będzie narastał. Każdego roku dokonywane są oceny prawidłowości zatrudnienia pracowników zgodnie z uzdolnieniami i kwalifikacjami. Oceny przeprowadzają kierownicy jednostek przy udziale przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych.

Druga grupa zagadnień z zakresu polityki personalnej dotyczy usprawnienia trybu przyjmowania do pracy i opieki nad nowo przyjętymi pracownikami.

Zgadzam się z krytycznymi uwagami i wypowiedziami, że załatwianie formalności związanych z przyjęciem do pracy wymaga dalszych usprawnień organizacyjnych, chociaż — na przestrzeni ostatnich lat — skrócono czas dokonywania tych czynności z 6 do 3 dni. Wydłużanie się czasokresu przyjęć spowodowane jest w pierwszym rzędzie brakiem pełnej obsady lekarzy specjalistów, a w warunkach huty badania specjalistyczne wymagane są przy obsadzie większości stanowisk. Nierzadkie są również przypadki niestosowania się przez przyjmowanych do pracy do ustalonego porządku, określonego harmonogramem przyjęć. Sprawa opieki nad nowo przyjętym pracownikiem była przedmiotem analiz, socjologicznej pracy badawczej oraz uchwał i wytycznych, zarówno kierownictwa huty jak i organizacji społeczno-politycznych. Mimo to jednak podejście do nowych pracowników nie zawsze i nie wszędzie jest właściwe. Aktualnie bada się sposób praktycznej realizacji programu adaptacji nowo przyjętych w środowisku pracy. Niezależnie od wniosków, które będą w związku z tym podjęte należy stwierdzić, że stworzenie atmosfery, w której młody pracownik będzie się czuł potrzebnym i wartościowym członkiem naszej hutniczej społeczności, zależy od jego towarzyszy pracy, a więc od nas wszystkich.

Szereg uwag i pytań dotyczyło pracy aktywu społecznego, stosunków między ludzkich, w wydziałach oraz niektórych osób zajmujących stanowiska kierownicze.

Nie mogę się w tej chwili ustosunkować do anonimowych

zarzutów stawianych pracownikom oraz członkom kierownictwa wydziałów. Sprawy te będą zbadane we wszystkich przypadkach, w których podano konkretne, możliwe do sprawdzenia fakty.

Ponieważ kilka wniosków dotyczyło złych stosunków między ludzkich w wydziale Wielkich Pieców, chcę poinformować, że sprawa ta będzie rozpatrywana w najbliższym czasie przez kierownictwo huty wspólnie z organizacjami społeczno-politycznymi.

Trzeba jednak podkreślić, że wydz. Wielkich Pieców jest jednym z produkujących w hucie, co jest niemałą zasługą załogi jak i tego kierownictwa.

Kilka słów na temat tzw. efektów społecznych i zwolnień do prac społecznych.

Wynikający z przepisów państwowych obowiązek zwalniania pewnej ilości pracowników od pracy zawodowej dla umożliwienia im wykonywania funkcji społecznych w przedsiębiorstwie wprowadzony został w trosce o właściwe zabezpieczenie interesów załóg. Prawdą jest, że w hucie jest nieco więcej osób zwolnionych od pracy zawodowej niż to przewidują przepisy, a występują również przypadki, że pracownicy pełniący odpowiedzialne funkcje społeczne, nie wykonują czynności zawodowych, mimo braku formalnego oddelegowania. Ponadto niemal wszyscy pracownicy zaangażowani społecznie korzystają z doraźnych zwolnień na wezwanie poszczególnych organizacji.

Należy stwierdzić, że praca polityczna i społeczna w przedsiębiorstwie jest nieodzowna, i bez niej wiele spraw pracowniczych i ogólnospołecznych nie byłoby załatwionych prawidłowo.

Jestem przekonany, że ołbrzymia większość aktywu pracuje z oddaniem i poczuciem odpowiedzialności, a uchylanie się od pracy zawodowej pod pozorem pracy społecznej ma miejsce tylko w

sporadycznych przypadkach, które powinny być piętnowane na zebraniach i naradach.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa sportowców. Na ten temat wpłynęło sporo pytań i krytycznych uwag.

Zdajemy sobie sprawę, że część tych osób pracuje znacznie mniej od swoich kolegów pobierając takie same a może nawet wyższe wynagrodzenie. Wiem, że to co tutaj mówię nie jest pocieszające. Jest to jednak zjawisko występujące we wszystkich klubach sportowych i gdybyśmy chcieli zastosować do naszych zawodników ściśle rygory dyscypliny pracy — musielibyśmy się liczyć z ich odejściem z „Hutnika”, co chyba nie odpowiadałoby szerokiej rzeszy kibiców sportowych.

Zapewnienie w ramach KS „Hutnik” odpowiedniego poziomu dyscyplin sportowych łączy się z zagadnieniem dostarczenia załódzie odpowiedniej ilościowo i jakościowo rozrywki sportowej, polegającej na ogładaniu na własnym boisku i we własnej hali, meczów stojących na wysokim poziomie. Sądę, że do chwili uporządkowania tych zagadnień w skali ogólnokrajowej musimy się zgodzić z istniejącym stanem rzeczy — i podobnie jak to robią pracownicy innych przedsiębiorstw — utrzymywać tę niewielką ilość mało wydajnych zawodowo osób, pod warunkiem wszakże, że swoją postawą sportową i osiąganymi wynikami nie będą nam przynosiły wstydu i ujemy.

Jeśli chodzi o ostatnią sprawę, o której pisała prasa krajo-wska, dotyczącą niezdrowej atmosfery w klubie, handlu zawodnikami itp. powołałem komisję, która ma za zadanie zbadać całokształt tych spraw. W momencie, kiedy zakończy swoje czynności, wyniki tych prac zostaną podane do wiadomości załogi.

Tymczasem wiem tylko, że trzeba podejmować szybkie działania, aby uzdrowić atmosferę, co też czynimy.

opracowanie tekstu — LUDWIK MIKRUT
Zdjęcie — STANISŁAW GAWLIŃSKI



Głos Młodych

Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Hutników

Inicjatywy i integracja

Przedstawiciele dwudziestu ośmiu hut rozjechali się do swych miast. Po dwóch dniach wyjeżdżając, o inicjatywach, o program spotkań, o bogactwo, młodzi ludzie bal zakończyli spotkanie zetemosewskich działaczy pracujących w polskim hutnictwie.

Dwa dni rozmawiano o działalności organizacji młodzieżowej, o inicjatywach. Czy dziś można już dokonać podsumowania sejmiku młodzieży hutniczej? Za wcześniej jest mówić, czy główny temat obrad — unowocześnianie współzawodnictwa pracy — został wyczerpany. To pokaże dopiero praktyka. Wiadomo — dyskusja, jaka toczyła się w czasie sobotniej narady, wcześniejsze spotkania z Młodzieżowymi Brygadami Dobrej Jakości, z kolektywem Huty im. Lenina, na którym również wiele mówiono o tej formie współzawodnictwa pracy, to dopiero początek. Warto podkreślić — duża część delegatów innych hut była urzędnikami harmonijną współpracą między organizacją młodzieżową, związkową i administracyjną — zasadniczymi partnerami tego ruchu. Hutnicy — leninowcy nie ukrywali, że nie od razu wszystko biegło tak gładko, jak dziś. A i nie znaczyło to, że już teraz tylko hymny pochwalne o MBDJ można śpiewać.

Ala prawda jest — przedmiotem dyskusji aktywna była inicjatywa sprawdzona. Inicjatywa, która powołano do życia nie odgórnym zarządzeniem. Ale taka, która powstała „oddołu”. To oczywiście, że nawet najciekawszy młodzieżowy pomysł, że nawet najlepsze produkcyjne działanie może się sprawdzić tylko wówczas kiedy młodzież nie pozostanie sama. Kiedy zapala dla niej zielone światło i ci, którzy produkcję kierują i ci, którzy wesprzeć ją mogą niezbędnymi funduszami. Tak stało się w przypadku MBDJ w Hucie im. Lenina. Myślę, że przykład wspól-

KRONIKA ZMS

● Uczestnicy seminarium aktywni ZMS w Koninkach zebrał na budowę pomnika — domu kultury i schroniska im. Janka Krasińskiego w Limanowej kwotę 550 złotych.

● Pracownicy październik czeka zespoły artystyczne „Ogniska Młodych”. Teatrzyk piosenki „Violonki” weźmie udział w finałowych występach zespołów teatralnych organizowanych w ramach Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych, zespół „Kontrasty” wyjedzie na festiwal do Jeleniej Góry, a filmowcy-amatorzy zaprezentują swe najlepsze prace na Ogólnopolskim Konkursie Filmów Amatorskich w Oświęcimiu.

(now)

Krytyczna ocena i wnioski na przyszłość

Ocenie wyników pierwszych dziesięciu miesięcy br. poświęcona była narada w NPIP, która odbyła się w ostatnich dniach w tym przedsiębiorstwie.

Dyr. naczelny zakładu mgr inż. A. Biegun zwrócił uwagę na niedomagania organizacyjne utrudniające realizację zadań produkcyjno-ekonomicznych oraz wskazał na przedsięwzięcia zmierzające do szybkiego ich pokonania.

W obecnej pięcioletce nastąpi dalsza rozbudowa zakładu. Przyczyni się to do wzrostu produkcji, a poprzez zapewnienie jeszcze lepszych warunków socjalno-bytowych do większej stabilizacji załogi. Zakłada się, że w b. pięcioletce nastąpi dwukrotny wzrost produkcji. Wymaga to przygotowania odpowiedniej kadry, wyszkolenych pracowników w zawodzie monterów instalacji przemysłowych i klimatyzacyjnych. Przedsiębiorstwo już w chwili obecnej prowadzi więc szkolenie uczniów do tych zawodów zwracając jednocześnie uwagę na zapewnienie jak najlepszych warunków bytowych.

Wiele gorzkich słów „dostało” się administracji przedsiębiorstwa. I to zarówno w zakresie realizacji zadań produkcyjnych jak i realizacji służbowych wniosków załogi zmierzających do poprawy warunków pracy i zagadnień socjalnych. Mówił o tym przedstawiciel KSR — E. Kręcioch. Kierując się wytycznymi na

działania na odcinku produkcji wszystkich decydujących o niej czynników, jaki wynieśli uczestnicy spotkania z HiL, wykorzystają w swych zakładach.

I Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Hutników, jak każda taka impreza, zaczęło się oficjalnie. Ale już po paru godzinach zatrić się klimat galówki. Stało się ono spotkaniem przyjaciół ogarniętych pasją społecznego działania. Nie było licytowa-

To co zrobiła Huta im. Lenina w zakresie współzawodnictwa Młodzieżowych Brygad Dobrej Jakości, jest we wszelkich godnych podkreślenia i naśladowania. Jest to inicjatywa, która powinna być wszędzie uprowadzona.

Te słowa wypowiedział w trakcie spotkania, które odbyło się w walcowni slabin — inż. Franciszek Bergiel. Taka ocena w ustach doświadczonego hutnika wystarczy za komentarz. A Zarząd Fabryczny ZMS może być dumny, że był inicjatorem tego ruchu.

Zjechało się do naszej huty gości wiele. Przyjechali młodzi i starsi wielkimi huty ze wszystkich zakładów naszego kraju. Przyjechali, aby dokonać wymiany doświadczeń w zakresie młodzieżowego współzawodnictwa. W zakresie dobrej roboty.

Na początku było kilka słów o historii brygad jakościowych. Potem przedstawiciele z kierownictwa administracyjnego mówili o

nia się — kto ma większe osiągnięcia. Była natomiast atmosfera rzeczowej dyskusji o tym, jak pracować lepiej, jak w pełni wykorzystywać istniejące możliwości. Z życzliwością wskazywano sobie dostrzeżone braki. Do dobrego tonu należały stwierdzenia — „to robicie wspaniale, ale z tym zostaliście w tyle”. Tak być powinno zawsze, kiedy rozmawia się w jednej rodzinie. I takie były rozmowy młodych hutników.

Za wcześniej mówić jaką realizację znajdzie przodująca inicjatywa — Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości — bo co do słuszności takiego przymiotnika wszyscy byli zgodni. Faktem jednak jest, że już dziś uznano ją jako kierunek w unowocześnianiu współzawodnictwa pracy. Z całą pewnością, nie przyjmie on jedna-

wynikach współzawodnictwa. O uzysku, lepszej pracy, prawie bezbrakowej produkcji, mobilizacji innych brygad.

Bezpośrednio po tych wystąpieniach zaczęto zadawać pytania. Czy MBDJ nie wprowadziły „konfliktu pokoleń”, czy produkcja mogłaby być tak wysoka gdyby nie było MBDJ, jak jest z reklamacjami, co z TKJ, czy podawane tak wysokie wskaźniki uzysku są prawdziwe, bo to, co oglądali podczas walcowania, wcale nie ma 85 proc. uzysku, ale najwyższe 81.

Trudno wymienić wszystkie pytania i uwagi jakie padały podczas spotkania, które trwało prawie trzy godziny. Widać jednak było, że na sali siedzą

kowej formy wszędzie. Najważniejszym jest jednak, że MBDJ wykazały szanse stojącą przed ruchem — współzawodnictwo może być znacznie skuteczniejszym instrumentem służącym uzyskiwaniu konkretnych, wyliczalnych efektów. Słyszałem już, że nasza RZK zamierza w ten sposób podjąć problem całości ruchu współzawodnictwa pracy.

Uczestnicy spotkania rozjechali się. Wcześniej — na balu, gdzie też nie mniej czasu, niż tańcom poświęcono rozmowom o pracy — padło hasło: za rok spotkanie w Warszawie, w tamtejszej hucie. Bo jedno jest pewne: czasu i środków nie zmarnowano. Takie spotkania mają swój głęboki sens. Pozwalają na rozprzestrzenianie przodującego doświadczenia. Pozwalają na bliższe poznanie i podnoszenie wysiłków młodzieży parującej się trudnym hutniczym fachem. (now)

To warto naśladować

hutnicy, którzy doskonale znają się na swoim fachu. Tu nie mogło być mowy o podawaniu błędnych danych, czy „lanu wody”. Każdy porównywał odpowiedź z własnymi doświadczeniami, z wynikami swego zakładu pracy.

Przyznaję, że odpowiedzi były rzeczowe i prawdziwe. I to zarówno ze strony kadry administracyjnej jak i przedstawicieli ZMS.

Co można powiedzieć o tym spotkaniu? Na pewno było potrzebne. Osiągnięcia hutniczego ZMS-u są duże i dobrze się stało, że była okazja do ich zaprezentowania, do wymiany doświadczeń. Tylko jedna sprawa mnie niepokoiła. Nasi goście — szczególnie ci młodzi — byli zaskoczeni ogromem huty, stopniem zorganizowania. Jeżeli otrząsnęli się z tego „ogromu”, i to co im zaprezentowano w Hucie im. Lenina przeniosą do swoich zakładów pracy, spotkanie spełni swe założenia. Z korzyścią dla gospodarki naszego kraju.

Swą publikację rozpocząłem od wypowiedzi inż. Bergiela. Pozwólcie, że również zakończę ją uwagą naszego gościa, doświadczonego hutnika.

Powiedział on: Gotowej recepty na współzawodnictwo nie ma. To co nam pokazywano w Hucie im. Lenina, należy adaptować do warunków lokalnych, do każdej huty oddzielnie. Zacząć pracować tak jak zetemosewcy z Huty im. Lenina.

Myślę, że ta uwaga utkwiła głęboko w umysłach naszych gości. I już następnego dnia zaczęła ją praktycznie realizować.

W. KACZMARSKI

X Olimpiada Kulturalna HiL

X, a więc jubileuszowa Olimpiada Kulturalna HiL przypada na sezon 1971/72 i trwać będzie od października bieżącego roku do końca marca 1972.

Tegoroczna impreza, której organizatorami są: Rada Zakładowa kombinatu, Zarząd Fabryczny ZMS oraz Zakładowy Dom Kultury składa się będzie z 8 konkursów, w których uczestniczyć może każdy wydział HiL, oraz Zakład Remontów Hutniczych.

Tegoroczne konkursy to — konkurs jubileuszowy pn. „Laureaci wszystkich olimpiad kulturalnych HiL — na start!”, turnieje wydziałów, konkurs oświatowy, czytelnicy, na inicjatywy artystyczne, pn. „Typujemy najbliższego kierownika”, na najlepszą wycieczkę relaksową oraz konkurs folklorystyczny.

Dziś kilka słów na temat konkursu jubileuszowego. Zostanie on rozegrany jako impreza jednorazowa w ZDK HiL, w lutym przyszłego roku. W konkursie tym, pn. „Laureaci na start!” wezmą udział zwycięzcy ostatnich konkursów artystycznych, w dziedzinie recytacji, wokalistyki, instrumentalisty itp. tak bieżącej olimpiady, jak i poprzednich tego typu imprez.

Jeśli już jubileusz, a więc wspomnienia, w związku z czym organizatorzy X Olimpiady proponują występ dawnych jubilatów z ówczesnym repertuarem. Aby impreza była tym pełniejsza, umożliwiała występ zainteresowanym osobom również w wypadku,

Do redaktora GŁOSU

I znów listowny przyczynek do sprawy — wykorzystania wolnego czasu. Przede wszystkim przez młodych, którzy za wiele możliwości kulturalnego spędzenia czasu nie mają w naszej dzielnicy. Pisze o tym nasz korespondent ze Stalowni Martenowskiej — Edmund Chmieleński.

URZĄDZMY KLUBO-KAWIARNIE

— proponuje on zarówno w imieniu młodzieży starszej jak i — sądzę — innych mieszkańców osiedli Na Stoku i Wzgórzach Krzesławickich. Osiedle to zamieszkałe przez około dwadzieścia tysięcy ludzi, wśród których więcej niż trzecia część to młodzi. „Star-sza młodzież” — pisze E. Chmieleński — chętnie by sobie potańczyła po pracy, posiedziała przy kawie, poczytała prasę. Co prawda na osiedlu Na Wzgórzach jest dom kultury, w którym można rozwinąć artystyczne talenty, poszerzyć wiedzę, przyjemnie spędzić czas — ale tam głównie bywa też młodzież, tylko że ta młodsza.

Słusznie nasz korespondent upatruje w tym braku możliwości jednej z przyczyn późniejszego chuligaństwa. Bo skoro nie ma gdzie iść, to jeszcze zawsze zostaje bar z piwem, wino patykami pisane, pite z butelki w bramie czy pobliskim lasku. A potem już tylko gra w karty i wulgarnie słowa. Zaczepki, bójki i pobicia.

„Bez większych nakładów finansowych i inwestycyjnych można by wykorzystać jeden z blokowanych garaży, nieużywanych przez mieszkańców, a zamienionych na różne magazyny i punkty usługowe przez prywatnych właścicieli — na urzędzenie klubo-kawiarni. Młodzież na pewno chętnie pomogłaby przy urządzeniu i adaptacji swego klubu”.

Wprawdzie nie od dziś wiadomo, że garaże w naszym mieście jest ciągle za mało, ale — skoro tych zbudowanych Na Stoku i tak się nie używa zgodnie z przeznaczeniem, to może rzeczywiście warto wziąć pod uwagę propozycję E. Chmieleńskiego?

PODZIĘKOWANIE LIPNICZAN

Lamy naszej rubryki udostępniamy czytelnikom piszącym na każdy temat. Z przyjemnością odnotowujemy w niej jednak listy „na tak”, świadczące o ludzkiej życzliwości, wdzięczności, przywiązaniu. Wśród nich znalazły się krótkie fragmenty listu Jana Włodarczyka z Lipnicy Dolnej 18 w powiecie bocheńskim. Napisał on do redakcji w imieniu tamtejszych lipnickich zbawidowców.

„Staraniem Oddziału Fabrycznego ZBoWiD przy Hucie im. Lenina a także naszego rodaka Antoniego Burdaka w dniu 26 września została zorganizowana wycieczka członków naszego koła ZBoWiD w Lipnicy Murawnej do Nowej Huty.

Trzydziestoosobowa grupa lipniczan zwiędziła m. in. „wspaniałe urządzone muzeum zbawidowskie, w którym umieszczono nad wyraz bogaty zbiór eksponatów: broni, pamiętek, fotografii byłych uczestników ruchu oporu. Najwyższe uznanie dla organizatorów tej placówki, a także za organizowanie i zaopieczanie wycieczek z tymi skarbnicami dowodów przeżytej hitlerowskiej okupacji”.

Jan Włodarczyk pisze: w imieniu wszystkich uczestników wycieczki serdecznie dziękuję zarządowi Oddziału Fabrycznego ZBoWiD, a także rodakowi Antoniemu Burdaku za prawdziwie miłe i koleżeńskie przyjęcie. Uważamy, że zamieszczenie tego opisu w gazecie, którą czyta cała huta, będzie najlepszym wynagrodzeniem, naszym podziękowaniem”.

Prośbę lipniczan spełnił miły z największą przyjemnością, poczytując sobie za miły obowiązek poinformowanie czytelników, że Antoni Burdak — pracownik naszego kombinatu jest przewodniczącym Rady Zakładowej Walcówni Wstępnych.

Nie tak wielu jest ludzi utrzymujących kontakty ze środowiskiem, z którego pochodzi. A Burdak jest tu chlubnym przykładem. (BR)

Spodnie zakazane!

O różnych zakazach w szkołach już słyszałam. Na pewno słuszne jest zarządzenie o granatowych sukienkach dla dziewcząt i takich ubraniach dla chłopców. Uczniowie powinni wyglądać porządnie i jednolicie. Zresztą nie jest to połączone z wielkim wydatkiem, bo w czymś młodzież przecież musi chodzić, a kolor na cenę wpływu nie ma.

Niektóre dyrekcje nowohuckich szkół jednak „wydziwiałą”. W jednym z nowohuckich liceów powiedziano uprost, że dziewczętom w zimie nie będzie wolno przychodzić do szkoły w... spodniach. Nawet, gdy przykryje je granatowy fartuszek, nawet gdy będą silne mrozy. Nie wolno i koniec. Chyba, że dziewczynka cierpi na reumatyzm, to wtedy do noszenia spodni upoważni ją świadectwo lekarskie, przedłożone kierownikowi szkoły.

Mało tego. Również poza szkołą modnie ubierać się nie wolno. Przeszkadzały sukienki mini, przeszkadzały również długości midi. A spróbujcie przekonać dorastającą córkę, że nie powinna ubierać się modnie, nawet gdy ma już 18 lat! Buciki na obcasie też są na indeksie. Może wobec tego wybrać się od razu do klasztoru i będzie spokój...

Rozsądne zarządzenia nie dziwią nikogo. Ale purytanizm w XX wieku jest co najmniej śmieszny. Wszyscy byliśmy młodzi i stosowaliśmy się do panującej mody. Trzeba raczej zwracać uwagę na to, jak się nasza młodzież zachowuje, bo kultura na pewno nie zależy od tego, czy sukienka jest 10 cm dłuższa czy krótsza.

Warto rozważyć tę sprawę. A uracając do spodni, to powinno nam przede wszystkim zależeć na zdrowiu dziewcząt. Jednakowoż marzną wszystkie — te z reumatyzmem i te bez. Najlepiej zapytać o to lekarzy — czy lewiej w zimie chodzić w cienkich pończochach, czy zdrowiej jest nosić spodnie? Taka konsultacja na pewno by się przydała... (r)

Aurelia radzi

Pani Hanka M. z osiedla na Skarpie.

— Podobno co trzecia kobieta w średnim wieku, w młodszych lub większym stopniu cierpi z powodu występujących na nogach żyłek — zdarzają się również wypadki, że bardzo młode osoby skarżą się na tę dolegliwość. Radzę pani przede wszystkim zasięgnąć porady lekarza, który zbada przyczyny pajączków. Być może, że w pani wieku da się jeszcze w pewnym stopniu zapobiec dalszemu procesowi rozszerzania się żył bez zabiegu chirurgicznego. — Do domowych środków zapobiegawczych, koniecznych i bardzo ważnych należy przede wszystkim prawidłowe odżywianie (potrawy lekkostrawne, wykluczyć kawę, alkohol i papierosy. Nie nosić ciasnych butów, również na zbyt płaskich, lub za wysokich obcasach. Wystrzegać się niewygodnej, obcisłej odzieży. Unikać gorących kąpiel, wszelkich grzałek do nóg oraz zbyt intensywnych kąpiel słonecznych. Nie uprawiać pewnych sportów (np. tenisa, siatkówki). Natomiast wskazane jest

plywanie (żabką) i codzienne długie piesze spacery (według statystyk lekarskich ludzie, którzy dużo chodzą mają nogi w doskonałym stanie).

Bardzo pożądaną jest relaksacja — nogami ułożonymi nieco wyżej niż reszta tułowia — pojęcie to dobrze jest utrzymać podczas snu. Dodatkowo wyniki dają również ćwiczenia gimnastyczne takie, które poprawiałyby cyrkulację krwi np. unoszenie nóg do góry i padanie itp. — poza tym konieczne jest unikać długiego stania. Jeżeli zawód pani wymaga ciągłej pozycji stojącej i neruchomej, proszę w czasie pracy nakładać na nogi gumowe elastyczne pończochy, które bardzo łatwo przecież ukryć pod tak modnymi obecnie spodniami. Powinna pani również ubierać profilaktycznie, zdrowotne obuwie.



Bardzo skromna sukienka z typu „wyściowych”. Elementami dyskretnie eleganckimi są stębnowania — wokół wykończenia rękawów, szyi i w tali. Ciemniejszy luźnie przecięnięty przez strażniczkę pasek, jest jedynym kontrastowym dodatkiem.

Nowohucka młodzież pracowała przy odbudowie Zamku Warszawskiego

DWA DNI bawili w Warszawie dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 87 im. Janka Krasickiego w Nowej Hucie. Była to nie tylko wycieczka. Połączono ją bowiem ze szkolnym czynem na rzecz odbudowy Zamku Królewskiego. Cała grupa z klasy 8a, zarówno dziewczynki jak i chłopcy, pracowała przy odgruzowywaniu terenu budowy.

Wycieczka zwiedziła Muzeum Wojska Polskiego, Stare

Miasto, Park Łazienkowski, Belweder, Pałac Kultury i Nauki. Dzieci pojechały również na cmentarz na Powązkach, aby uporządkować grób bohatera, którego imieniem nazwana została szkoła — Janka Krasickiego. Przy grobie złożono wieniec i kwiaty, zaciągnięto wartę honorową.

Kierownikiem wycieczki była p. Agata Wilk, dziećmi opiekowały się także panie: Jędrzejka Panakiewicz, Urszula

Ciszek (organizatorka wycieczki, której należy się duże uznanie za wkład pracy) oraz Bogusław Brylski. Udział w wycieczce wzięło 34 dzieci. Nie trzeba dodawać, że wyjazd bardzo przypadł młodzieży do gustu, że była ona bardzo zadowolona. Jedynie narzekano na brak czasu, gdyby nie to, można by zwiedzić o wiele więcej.

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK



Dzieci przy pomniku Chopina

Z plenum RZK

(Dokończenie ze str. 1)

z funkcji sekretarza i członka Prezydium RZK. Tow. Młodowicz postanowił powrócić na swe dawne miejsce pracy w Wydz. Wielkie Piece. Plenum przychyliło się do tej prośby. Serdeczne podziękowania wraz z kwiatami za długoletnią pracę na trudnym i odpowiedzialnym stanowisku, przekazali tow. Młodowiczowi — przew. RZK tow. Dałkowski, przedst. ZG ZZH tow. Cymbała i w imieniu przewodniczących rad zakładowych w HIL — tow. Dudek. Podziękowania za duży wkład społecznej pracy oraz list z podziękowaniami egzekutywy KF PZPR, przekazał następnie sekretarz KF tow. Węgiel.

Plenum RZK nie dokonało na razie wyboru nowego sekretarza Rady. Wysunęło ono trzy kandydatury: tow. Jana Dudka — członka Prez. RZK, długoletniego przewodniczącego jednej z największych rad w hucie, Rady Zakładowej w Pionie TM, tow. Lucji Zwolińskiej — członka plenum RZK, przewodniczącej Komisji ds. Kobiet Pracujących i Edwarda Kotuły — działacza związkowego i rad robotniczych, ekonomisty w Aglomeracji, sekretarza Rady Zakładowej w tym wydziale. Powyższe, jak również ewentualnie inne jeszcze kandydatury, poddane zostaną pod rozprawę całej organizacji związkowej HIL. Wybór sekretarza RZK dokonany zostanie za tydzień, w czwartek 21 bm.

Plenum RZK wyraziło również serdeczne podziękowanie za długoletnią pracę na stanowisku przewodniczącego Rady Zakładowej tow. St. Frączkowi. Przeszedł on ostatnio do pracy zawodowej w Wydz. Wlewnic.

JERZY DANEK

Na szklanym ekranie

„Modelka”
Reżyseria: János Rózsa
Produkcja: węgierska
Kino: „Światowid”, 18—20 bm.

Przed pięciu laty był wyświetlany na polskich ekranach film „Grymasy” — pełna finezji opowieść o przeżyciach sześciolatniego chłopca w zęknieniu ze światem dorosłych. Jego autorami byli młodzi twórcy węgierscy wywodzący się z Bela Balazs Studio, tak przychylnego eksperymentom artystycznym. Spółka reżyserka rozpadła się, twórcy zmienili kierunek zainteresowań, natomiast jeden z nich — Rózsa w swym kolejnym dziele rozwija stylizacyjną i tematyczną linię „Grymasów”.

„Modelka”, to film o pięknej młodej kobiecie i jej nieślubnej córce, studium ich wzajemnych stosunków, bogate w psychologiczne i obyczajowe subtelności. To także film o samotności i tęsknocie uczuć, których brak dotkliwie odczuwa zarówno córka jak i matka, budapeszteńska modelka, wiodąca barwne życie, odczuwająca jednak w głębi duszy powierzchowność i iluzoryczność swej egzystencji. W tej gorzkiej w wymowie historii obfitującej w sceny pogodne, humor, a nawet groteskę, wydarzenia realne splatają się z marzeniem i fantazją. Akcja toczy się w plenerach nadbałatońskich, pięknie sfotografowanych przez debiutującego Józefa Lőrincza.

Tragikomedie zrealizowano na barwnej taśmie.

NOWY FILM JANUSZA MORGENSTERN

Realizowany przez Janusza Morgensterna, wg scenariusza Janusza Głowackiego film pt. „Trzeba zabić tę miłość”, z pewnością spotka się z życzliwym przyjęciem ze strony młodych widzów. Film oparty na wielu autentycznych historiach i obserwacjach, będzie ironiczną, trochę symboliczną opowieścią o różnych formach miłości i moralności.

Do głównych ról reżyser wybrał młodych, niedoświadczonych aktorów, studentów szkół teatralnych — warszawskiej Jadwige Jankowskiej i krakowskiej Andrzeja Malca.

Będzie to typowy film warszawski, wykorzystujący stoliczne realia i rozgrywający się niemal w całości w warszawskich plenerach i wnętrzach naturalnych.

Film powstaje na barwnej taśmie, w zespole „Iluzjon”.

ZAKUPILIŚMY

„Dworzec Białoruski” — barwny, szerokoekranowy film psychologiczny Andrzeja Smirnowa: przeżycia kilku kombatanów II wojny światowej, którzy po 25 latach spotykają się na pogrzebie swojego dowódcy. Interesująca próba konfrontacji postaw ludzi wobec przeszłości i problemów dnia dzisiejszego.

„Mirra, kadziło i złoto” — jugosłowiański dramat psychologiczny. Dwoje ludzi pielęgnuje z dziecinnością i bezwładną staruszką; życie tych dwojga jest całkowicie podporządkowane jej kaprysom i potrzebom.

„Ostia” — barwny, szerokoekranowy włoski dramat psychologiczny — obyczajowy. Miłość dwóch braci ze środowiska marginesu społecznego doprowadza do krwawego dramatu.

(dr)

Jednym zdaniem

PPB HIL posiada hotele robotnicze, zlokalizowane w osiedlach: Złota Jesień (3700 miejsc), Jagiellońskie (850) i Wzgórza Krzesławickie (750).

*

W roku szkolnym 1970/71 ze szkół zakładowych HIL: Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących, ZSZ dla Pracujących Młodocianych, Technikum dla Pracujących i Technikum Zawodowe korzystało około 2380 osób.

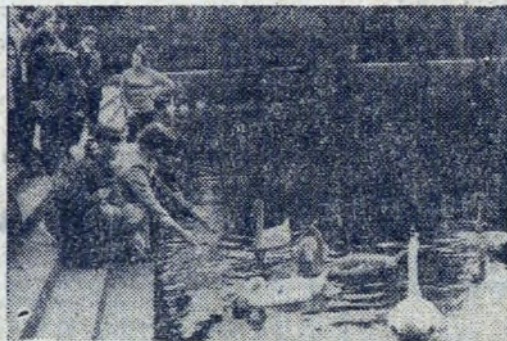
*

Nowohucka Spółdzielnia „Aktywizacja” jest jedyną w kraju wytwórnią ochronnego sprzętu dla energetyki.

*

Przyspieszenie budowy dwóch stacji transformatorowych pozwoli w najbliższej przyszłości na zwiększenie liczby tramwajów w godzinach szczytu.

bg



W Łazienkach: młodzież karmi labędzie



Przy grobie Janka Krasickiego. Wieniec i kwiaty od nowohuckiej młodzieży



Grupa dziewcząt z klasy 8a przy odbudowie Zamku



Chłopcy wybrali cięższą pracę: ładowali gruz na samochód

Nowości beletrystyki

Oscar Magnusson — „Cheć żyć” Opowieść oparta o osobiste przeżycia autora. O. Magnusson (pisarz norweski), był uczestnikiem ruchu oporu i następnie więźniem obozów (m. in. Oświęcimia). W książce znajdują się dokumentalne zdjęcia. Przekład Adama Wysokiego.

Wyd. Poznańskie, cena 16 zł.
Jerzy Harasymowicz — „Poezje wybrane” — Wybór wierszy popularnego poety stale mieszkającego w Krakowie. Biografie J. Harasymowicza napisała Jadwiga Bandrowska-Wróblewska.

LZS, cena 10 zł.
Czesław Czerniawski — „Kapitanie, rufa w krzakach” — Książka powstała jako efekt afrykańskiego rejsu autora na statku „Radom”. Autor pisze o podróży, o załodze, ludziach spotykanych

w portach i odwiedzanych krajach.

Wyd. Poznańskie, cena 22 zł.
Danuta Bieńkowska — „Piękna nieznajoma” — Powieść znanej wrocławskiej pisarki. Tematem książki są przeżycia dziennikarza w czasie jego służbowej podróży do prowincjonalnego miasteczka.

Wyd. Łódzkie, cena 10 zł.
Józef Kapeniak — „Tatrzańskie diabły” — Historia narciarstwa od czasów najdawniejszych do 1939 roku. Zawiera listę zawodników, którzy zginęli w czasie ostatniej wojny, oraz liczne ilustracje.

SIT, cena 22 zł.
Edward Koziół — „Wspomnienia wędrownego kramarza” — Oryginalne i nietypowe zapiski odpustowego kramarza, których fragmenty były drukowane w „Przekroju” (autor w swoim bohatym życiorysie ma również okres kiedy zajmował się dziennikarstwem).

Wyd. Poznańskie, cena 15 zł.

NOWOHUCKIE... ZABYTKI

Stoi w tym miejscu w Branicach już od kilku stuleci. Kiedyś był chłubą i dumą właścicieli: Świebodziców, Gryllów, Branicich, na koniec — Badenich. Dookoła był park, po którym jeszcze i dzisiaj sąłdąć można wspaniałe resztki w postaci 500-letnich, usychających drzew.



Użytkowany w charakterze magazynu, od lat nie konserwowany, chylił się powoli ku nieuchronnej zagładzie.

Ten sam los, dzieli z brackim dworem, sąsiedni budynek, będący jeszcze cenniejszym niż dwór zabitym — renesansowy lamus. Czy nie warto zainteresować się tymi zabytkowymi budowlami?

Na budowę pomnika Janka Krasickiego

Podjęmując apel Zarządu Fabrycznego ZMS w HIL samorząd i mieszkańcy hotelu hutniczego w os. Młodość zebrali już 500 zł na fundusz budowy pomnika Janka Krasickiego w Myślenicach.

Jednocześnie wzywają oni do zbiórki pieniężnej na ten cel wszystkie pozostałe hotele pracownicze w Nowej Hucie.

KĄCIK FILATELISTYCZNY

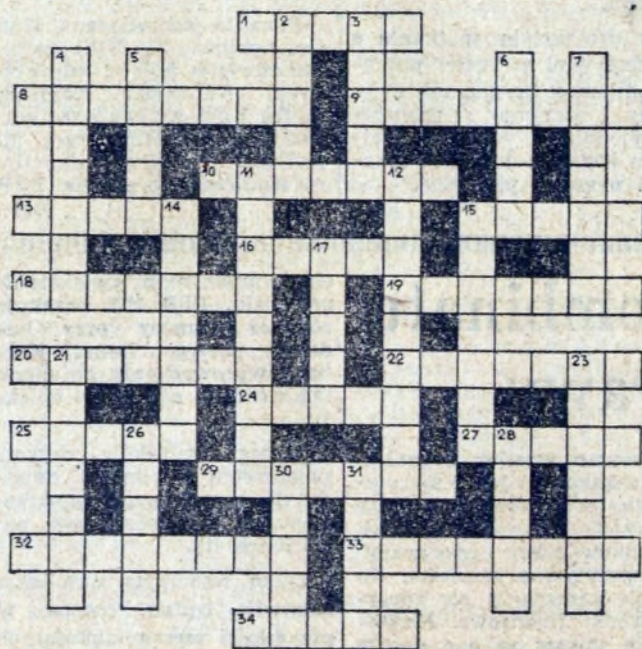
Nowości z Japonii

Poczta Japońska wprowadziła do obiegu nową emisję znaczków pt. Japoński Teatr. Nowa seria składa się z trzech wartości (dwa znaczki po 15 i jeden 50 j.) i przedstawia sceny ze sztuki teatralnej „Gagaku”. W naszym kąciку reprodukujemy jeden znaczek z tej serii.



Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

K R Z Y Ż Ó W K A



Poziomo: 1. Wojczak, 8. tusty, 9. wyuzdanie, 10. deska ratunkowa rozbitków, 13. ptak albo koń maści ciemnosiwiej, 15. wieje ku równikowi, 16. rozrywkowy, 18. dociekanie, śledztwo, 19. zajmowanie się sobą do przesady, 20. kralina z czarem, 22. wybór, 24. rodzaj rewolweru, 25. działanie lub papier wartościowy, 27. grono aktorów, 29. podnośnik samochodów, 32. był równy szlachcicowi zagrodowemu, 33. osłona, pokrycie, 34. najslawniejsza powódź.

Pionowo: 2. sklejka, 3. niegdyś Dorpat, 4. chroni mózg, 5. nad Pilicą — słynna bitwa stoczona w dniu 7. IV. 1656 r., 6. krawędź łodzi, 7. meblarz, 11. rada lekarska, 12. rozkaz, 14. gra w karty zalecana przez Przekrój, 15. zamierzenie, pomysł, 17. pamiętasz, san-

kami jechaliśmy, 21. spec od nowotworów, 23. kraj wschodzącego słońca, 26. ks. Robak, 28. pierwiastek — metal z grupy platynowców, 30. posag, 31. znak Związku Polaków w Niemczech międzywojennych.

Wśród czytelników, którzy do dnia 22. X. br. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NR 40

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. partyzant, 7. sielawa, 8. zdrowie, 9. makaron, 11. klaka, 14. okowy, 17. celibat, 20. skalpel, 21. granica, 22. procent, 23. tyran, 25. Eldom, 27. szlagon, 32. Limpopo, 33. jatagan, 34. mechanika.

Pionowo: 1. krówka, 2. gardło, 3. pole, 4. tron, 5. plansza, 6. siano, 10. alienacja, 12. laskowyj, 13. kielnia, 15. kwintal, 16. wieczko, 18. ekler, 19. argon, 24. rabin, 26. Dedał, 28. zapach, 29. Orania, 30. mapa, 31. para.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. rentier, 6. koparka, 9. ziarno, 10. interes.

Pionowo: 1. gratka, 2. granat, 4. Sparte, 5. drabina, 7. Szarik, 8. dopust.

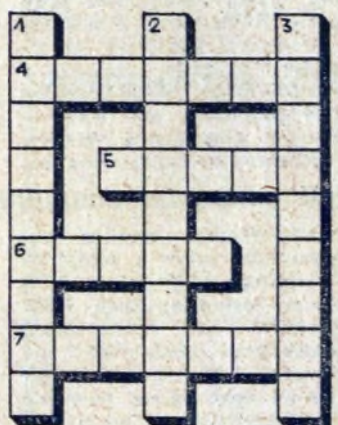
BONY KSIĄŻKOWE

ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 39 WYŁOSOWALI:

1. Helena Sowińska — Kraków, ul. Grodzka 43/6; 2. Zdzisław Piotro — Nowa Huta, os. Willowe 26/8; 3. Stefania Misiaszek — Nowa Huta, os. Centrum A, bl. 2/90; 4. Izabela Janowska — Nowa Huta, os. Strusia bl. 4/99; 5. Andrzej Wiczeorek — Nowa Huta, Krzesławice 23.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

MAŁA KRZYŻÓWKA



Poziomo: 4. krajina hist. w pn. Hiszpanii, 5. dwa z kolysanki, 6. niewidzialny wróg górnika, 7. przynosi szczęście.

Pionowo: 1. nieme widowisko sceniczne, 2. gołąbek bez skrzydeł, 3. zarząd miejski do 1959 r.

GŁOS NOWEJ HUTY
Adres redakcji: Huta im. Leni-
na. Telefon: bezpośredni —
428-59, przez centrale HIL —
445-60 i 401-20, wewn. 48-11 (re-
dakcja naczelna), 47-49 (sekre-
tariat odpow. redakcji), 55-60
(sekreteria). Druk: Prasowe
Zakłady Graficzne RSW „Pra-
sa” w Krakowie, Wielopole L.
M-19